

Jesień Literacka



Joanna Lebiest

dyrektorka Biblioteki Publicznej
w Niepołomicach

*Już po raz 22. do Galicji,
a po raz 5. do Niepołomic
zawitała Międzynarodowa
Galiczyjska Jesień Literacka.
Spotkania autorskie, koncer-
ty, lekcje literackie, to tylko
niektóre atrakcje organizo-
wane w ramach cyklicznej
imprezy.*

Jej pomysłodawcą i organi-
zátorem jest pisarz Andrzej
Grabowski. Wśród zapro-

szonych przez niego gości znaj-
dują się poeci z Polski, Ukrainy
i Wietnamu. W tym roku Jesień
Literacka odbywała się w dniach
17 do 22 września. 18 września
młodzież niepołomiczkiego gim-
nazjum spotkała się w Bibliotece
Publicznej z księdzem poetą Wa-
cławem Buryłą z Krośnic koło
Wrocławia i Janem Dydusi-
kiem, Polakiem od 30 lat miesz-
kającym w Sydney.

Poeci nie tylko czytali wier-
sze, ale w ich kontekście opowia-
dali o swoim życiu. Ks. Wacław
o powołaniu kapłańskim i pracy
duszpasterskiej, którą od wie-
lu lat łączy z tworzeniem poezji
(dotychczas okazało się ponad
40 tomików jego wierszy), or-
ganizowaniem ogólnopolskich
konkursów poetyckich: „O Ludz-
ką Twarz Człowieka”.

Książki poeta zachęcał słu-

chaczy do czytania poezji oraz
do pisania własnych wierszy.
Zaproponował swoisty „Deka-
log dla początkujących poetów”:
Trzeba najpierw dużo czytać, aby
potem dobrze pisać. Nie warto
się spieszyć z drukiem pierw-
szych prób literackich. Słowa
są wizytówką człowieka – na-
leży unikać wulgaryzmów. Jak
najmniejszą liczbą słów prze-
kazywać jak najwięcej treści.
W poezji, jak w życiu: trzeba być
kimś – aby pozostać sobą. Nawet
najpiękniejsze słowa nie zapełnią
pustki wewnętrznej i intelektual-
nej – to niektóre z „przykazań”
dla przyszłych adeptów sztuki
poetyckiej. Zachęcał, aby młodzi
uwierzyli, że poezja nie jest mar-
nowaniem czasu, ale odkrywa-
niem nowych światów.

Jan Dydusiak, poeta, proza-
ik, dziennikarz radiowy, satyryk,

podróżnik i fotograf oraz prze-
wodnik po Antypodach opowie-
dział o swoim losie emigranta
politycznego, który po ogłosze-
niu stanu wojennego nie wrócił
do kraju. Zapytany przez jedną
z uczestniczek, czy nigdy nie ża-
łował tej decyzji, nie udzielił jed-
noznacznej odpowiedzi. Tarno-
wianin z urodzenia, mieszkaniec
Krakowa i Wieliczki, wspomniał,
że pierwsze lata na Antypodach
były dla niego niezwykle trud-
ne. Jednak wyjazd do Australii
otworzył przed nim także nowe
możliwości poznania niezwy-
kłych miejsc i ludzi.

Nagle to magiczne spotkanie
z poezją i fascynująca podróż na
kraniec świata zostały brutalnie
przerwane! Szkolny dzwonek
wezwał uczniów na kolejną lek-
cję. Proza życia znów zatryumfo-
wała nad marzeniami ■